

Drukarz i pastorówna
Panegiryki okolicznościowe z okazji zaślubin
Fryderyka Ludwika Rhete z Anną Reimar
22 września 1686 r.

Początki druku i Kościół

Wynaleziona w połowie XV w. nowa technika powielania tekstów okazała się pożądanym narzędziem rozpowszechniania informacji. Pożytek jaki płynię z druku odkryto szybko. Szczególnym odbiorcą czarnej sztuki stał się Kościół, początkowo katolicki, później również reformowany. Jak podaje Jan Pirożyński, powołując się na literaturę przedmiotu, 45% druków, które ukazało się w oficy-nach XV wieku, było przeznaczonych na potrzeby Kościoła¹.

Z pewnością wybór Biblii na pierwsze duże przedsięwzięcie edycyjne nie był przypadkiem. Nietrafna decyzja przyniosłaby zbyt dotkliwe straty. Jan Gutenberg zdecydował się na opublikowanie Pisma Świętego. Można było przypuszczać, że Kościół stanie się odbiorcą potrafiącym docenić i wykorzystać walory nowego narzędzia. Dawał gwarancję odbioru druków i tym samym dochodów.

Według ustaleń badaczy, druk Biblii 42-wierszowej rozpoczął się ok. 1452 r. a zakończył w 1454 lub 1455². Wcześniej moguncka oficyna tłoczyła teksty popularne, na które popyt był pewny. Przypuszczalnie od 1448 r. Gutenberg publikował drobne druki podręcznikowe, tzw. Donaty³. Oprócz nich w jego dru-karni ukazały się m.in. publikacje ulotne „Cypryjski list odpustowy” oraz „Ka-lendarz turecki”, obydwie z 1454 r., i „Kalendarz lekarski” z 1456 r. Produkcja oficyny wynalazcy druku, wyraźnie była ukierunkowana rynkowo.

¹ J. Pirożyński, *Johannes Gutenberg i początki ery druku*, Warszawa 2002, s. 141. Zalew rynku drukami religijnymi dostrzegany był przez współczesnych i w wiekach późniejszych. Wystarczy zacytować słowa Wacława Potockiego:

*Nikt nie pisze, prócz księży, jedneż wszystko rzeczy,
(Bardzo pięknie, cóż kiedy żywot piśmu przeczy)
Tak siła, że kto by chciał i w nocy, i we dnie
Trudno przeczytać, bo swą wielkością spowszednie.*

² Tamże, s. 92.

³ Tamże, s. 64-74.

Fakt wydawania przez drukarnię Fusta i Schoeffera druków na potrzeby Kościoła, również wynikał z kalkulacji i zagwarantowanego odbiorcy. „Psalterz Moguncki”, majstersztyk początków typografii i pierwszy druk z kolofonem ukazał się w porozumieniu z mogunckimi hierarchami; „Psalterz Benedyktynski” z kolei na zlecenie Benedyktynów⁴. Kościół i duchowni najwyraźniej dostrzegli korzyści płynące z szybkiego powielania ujednoliconych tekstów. Drukarnie zaczęły powstawać w siedzibach biskupstw i przy klasztorach⁵.

Druk paradoksalnie odegrał dużą rolę nie tyle w umocnieniu organizacji i doktryny Kościoła Rzymskiego, co przyczynił się do przełamania jego monopolu. Stał się skutecznym narzędziem w rękach reformatorów. Jednak nie publikacjom książkowym przypisuje się największe znaczenie. Badacze skłaniają się ku zdaniu, że o wiele większą rolę w przemianach jakie zaszły w początku XVI stulecia w Europie odegrały drobne druki o charakterze ulotnym. Twierdzą, że broszury i pisma ulotne stały się, obok wydań Katechizmu i Biblii w tłumaczeniu Marcina Lutra, jednym z motorów reformacji⁶.

Gwałtowny wzrost produkcji wydawniczej przyczynił się do spopularyzowania nowych idei i chrześcijaństwa w ogólności. Inaczej natomiast wyglądała sprawa popularyzacji osoby samego Lutra. Jan Pirożyński zwraca uwagę na obecność jego wizerunku w licznych drukach reformacyjnych, co ma świadczyć o podkreślaniu znaczącej roli teologa w przemianach Kościoła⁷. Natomiast inny interesujący fakt dostrzega Dariusz Kuźmina w rozprawie omawiającej znaczenie katechizmów w dobie reformacji. Pisze o publikowaniu katechizmów protestanckich na ziemiach Rzeczypospolitej bez podawania autorstwa Lutra lub Kalwina, czyli bez zaznaczenia ich roli jako autorytetów teologicznych⁸. Podobna praktyka w odniesieniu do dzieł religijnych, jak twierdzi D. Kuźmina, była powszechna wówczas w całej Europie. W jej efekcie druki protestanckie i katolickie upodobniały się do siebie. W ten sposób łatwiej było uniknąć kary za rozpowszechnianie wrogich ideowo treści. Kolejną zaletą zbliżonej szaty graficznej i anonimowego charakteru publikacji (oprócz braku informacji o autorze częste było pomijanie nazwy drukarza, lub podawanie fałszywego miejsca druku) była możliwość dotarcia z własnymi treściami do zwolenników przeciwnej ideologii⁹.

Pierre Chaunu liczy broszury Lutra i jego zwolenników wydane drukiem w najgorętszym okresie 1518-1520 na setki tysięcy egzemplarzy¹⁰. Horst Wenzel podaje, że jeden tylko druk ulotny z tekstem Marcina Lutra „An den christlichen Adel deutscher Nation” w krótkim czasie miał piętnaście wydań. Pierwsze

⁴ M. Giesecke, *Der Buchdruck in der fruhen Neuzeit. Eine historische Fallstudie ueber die Durchsetzung neuer Informations- und Kommunikationstechnologien*, Frankfurt am Main 1994, s. 228.

⁵ Tamże, s. 229.

⁶ J. Pirożyński, dz. cyt., s. 170-171.

⁷ Tamże, s. 171.

⁸ D. Kuźmina, *Katechizmy w Rzeczypospolitej XVI i początku XVII wieku*, Warszawa 2002, s. 11-12.

⁹ Tamże, s. 95-96.

¹⁰ P. Chaunu, *Czas reform. Historia religii i cywilizacji (1250-1550)*, Warszawa 1989, s. 413-414.

wydanie z 18 sierpnia 1520 r. ukazało się w nakładzie czterech tysięcy egzemplarzy i rozeszło w ciągu pięciu dni¹¹.

Druk okolicznościowy w krajobrazie informacyjnym miast

Casualia odegrały ważną rolę również jako nośnik informacji świeckiej. Druki okolicznościowe znalazły między innymi istotne miejsce w krajobrazie informacyjnym miast. W XVII wieku były nieodłącznym elementem uroczystości rodzinnych, kościelnych, awansów zawodowych, wydarzeń o charakterze politycznym w społecznościach miejskich. Opublikowano setki tysięcy epitafiów, epitafiów, mów gratulacyjnych, pożegnań i okazjonalnych pism politycznych. Mówiąc o miastach, myślimy głównie o ośrodkach drukarstwa, często siedzibach organów administracji i szkół wyższych. Przykładami mogą być trzy miasta nadbałtyckie: Gdańsk, Królewiec i Szczecin.

We wszystkich tych ośrodkach środowiskiem, w którym rozwinęła się moda na druki okolicznościowe, były elity społeczne, zawodowe, intelektualne i polityczne. Adresatami byli członkowie władz miejskich lub administracji państwowej, wykładowcy uniwersyteccy lub gimnazjalni, duchowni, teologowie, lekarze i aptekarze, zamożni kupcy oraz ich rodziny.

Autorzy należeli do kręgów rodzinnych lub przyjaciół albo byli nimi, zjawisko wcale częste, twórcy piszący na zamówienie (studenci, ale również uznani, cenieni poeci, wykładowcy retoryki). Za przykład niech posłuży siedemnastowieczny Królewiec. Wśród autorów druków okolicznościowych znad Pregoly znaleźli się najznakomitsi obywatele Księstwa Pruskiego. Wymienić można wybitnego poetę i profesora Uniwersytetu, Simona Dacha, zaprzyjaźnionych z nim cenionych kompozytorów, Heinricha Alberta i Johanna Stobaeusa (autorów zarówno tekstów, jak i kompozycji okolicznościowych), poetę i dyplomata Rotgera Zum Bergen, wreszcie czołowych teologów pruskich, Celestyna Myślentę oraz Johanna i Michaela Behmów.

Możemy mówić z jednej strony o prawie masowej produkcji rodzinnych i towarzyskich druków okolicznościowych (w skali Europy XVII w. były to prawdopodobnie setki tysięcy tytułów w milionach egzemplarzy¹²), z drugiej o jej funkcjonowaniu jedynie wśród elit intelektualnych, zawodowych i finansowych.

Moda na druk okolicznościowy rozwinęła się wśród osób aktywnie uczestniczących w życiu społecznym, religijnym, naukowym i politycznym. Wiele

¹¹ H. Wenzel, *Mediengeschichte vor und nach Gutenberg*, Darmstadt 2007, s. 181.

¹² Zob. np. ocenę liczebności oferty wydawniczej w odniesieniu do samych kazań pogrzebowych opublikowanych w kręgu niemieckiego protestantyzmu w: R. Lenz, *De mortuis nil nisi bene? Leichenpredigten als multidisziplinäre Quelle unter besonderer Berücksichtigung der historischen Familienforschung, der Bildungsgeschichte und der Literaturgeschichte*, Thorbecke 1990 s. 17-18, 20. I. Imańska (*Druk jako wielofunkcyjny środek przekazu w czasach saskich*, Toruń 2000 s. 113) stwierdza, że skutkiem dużego zapotrzebowania na druk okolicznościowy oraz ze względu na łatwości produkcji i niskie jej koszty publikowanie panegiryków okazjonalnych było podstawą egzystencji wielu oficyn w Rzeczpospolitej.

spośród nich miało za sobą studia uniwersyteckie na różnych uczelniach Europy i podtrzymywało nawiązane kontakty. Dyplomaci, urzędnicy struktur administracji państwowej mieli za sobą podróże i doświadczenie zawodowe zdobywane na różnych dworach. Teologowie i duchowni uczestniczyli w ostrych sporach religijnych toczących się między ewangelikami a katolikami oraz pomiędzy odłamami protestanckimi. Spory te kształtowały ówczesną Europę. Kontakty naukowe profesorów uczelni przekraczały granice polityczne. Publikacje okazjonalne powstawały i były rozpowszechniane wśród grup mających albo bezpośredni wpływ na zachodzące przemiany społeczne, polityczne i religijne albo przynajmniej świadomych tych zmian.

Drukarstwo szczecińskie w XVII w.

Czynny pod koniec XVII w. w Szczecinie typograf Fryderyk Ludwik Rhete należał do szczecińsko-gdańskiej rodziny drukarzy. W 1577 r. przybyły z Gryfic Jerzy Fryderyk Rhete założył w stolicy księstwa szczecińskiego warsztat, który dał początek drukarskiej działalności rodziny. W 1619 r. Jerzy Rhete przeniósł się do Gdańska, by poprowadzić tam drukarnię radziecką. Po wymarcu szczecińskiej linii przejął pierwszą oficynę rodzinną. Po jego śmierci warsztat poprowadziła wdowa, Anna Rhete. Jak podają autorzy *Drukarzy dawnej Polski* w 1650/51 roku doszło do podziału warsztatów pomiędzy jej synów. Jan Walenty kierował oficyną szczecińską, Dawid Fryderyk i Filip Chrystian podzielili między siebie prowadzenie tłoczni radzieckiej w Gdańsku. Kolejny z braci, Joachim Jerzy objął drukarnię książeczą w Kiejdanach. Gdańska działalność drukarska rodziny Rhete zakończyła się po śmierci Dawida Fryderyka w 1694 r. Jego spadkobiercy prowadzili oficynę jeszcze w 1695 r., później przeszła w inne ręce. O pokolenie dłużej przetrwała linia szczecińska. Po śmierci Jana Walentego drukarnia przeszła w ręce Fryderyka Ludwika, który kierował pracami oficyny do śmierci w 1700 r. Był on ostatnim drukarzem z rodziny Rhete¹³.

Repertuar wydawniczy szczecińskiej tłoczni Fryderyka Ludwika Rhete nie jest bliżej znany. Na podstawie wstępnego przejrzania opisów w bazach bibliograficznych warszawskiej Biblioteki Narodowej, Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk oraz retrospektywnej bibliografii niemieckiej XVII w. *Das Verzeichniss der im deutschen Sprachraum erschienenen Drucke des 17. Jahrhunderts* można stwierdzić, że panegiryczne druki okolicznościowe obok pism religijnych i teologicznych stanowiły przeważającą część repertuaru wydawniczego oficyny Fryderyka Ludwika Rhete. U ostatniego szczecińskiego przedstawiciela rodziny Rhete publikował między innymi teolog, profesor filozofii w szczecińskim gimnazjum, później pastor kościoła św. Mikołaja i superintendent generalny Konrad Tiburtius Rango, który w swych pismach ostro występował przeciwko Kościołowi katolickiemu¹⁴.

¹³ Na podstawie *Drukarze dawnej Polski*, t. 4: *Pomorze*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, Wrocław 1962, s. 345-346.

¹⁴ O repertuarze oficyny Fryderyka Ludwiga Rhete zob. tamże, s. 503.

Epitalamia

W zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie przechowywanych jest kilka druków okazjonalnych obejmujących sygnatury BN XVII.4.16345-16349. Ukazały się z okazji zawarcia związku małżeńskiego pomiędzy drukarzem Fryderykiem Ludwikiem Rhete i Anną Reimar, córką duchownego w Stolzenburgu i Blankensee we wrześniu 1686 r. i zawierają w sumie dwanaście utworów wierszowanych w języku narodowym. Wszystkie wyszły spod pras oficyny pana młodego. Wśród autorów epitalamiów jest Konrad Tiburtiusa Rango. Pierwsza z publikacji z omawianego zbioru oznaczona sygnaturą BN XVII.4.16345, zawiera dwa epitalamia i nosi tytuł „Die in Stettin angelegte und in Stoltzenburg vermehrte Priesterliche Druckerey, An Hochzeitlichem Ehren-Tage Des ... Herrn Friedrich Ludwig Rhete ... und der ... Jungfer Anna Elisabeth Reimarin Des ... Herrn Philippi Reimari ... Predigers zu Stoltzenburg und Blancken-See ... Tochter, Welche den 22. Sept. Des 1686. Jahrs zu Stoltzenburg feyerlichst begangen ward, Glueckwuenchend eroeffnet von Zween Predigern und Collegen.” Jednym z wymienionych w tytule kaznodziejów był K. T. Rango, wówczas pastor kościoła św. Mikołaja w Szczecinie. Jego autorstwa jest pierwsze z epitalamiów „Auff Herrn Friedrich Ludwig Rheten und Jfr. Anna Elisabeth Reimarin Hochzeit-Fest zur Stoltzenburg.” Bardziej interesujący z punktu widzenia badacza książki i jej roli społecznej, jest panegiryk autorstwa innego duchownego z kościoła św. Mikołaja w Szczecinie, orientalisty i teologa, znanego autora pieśni kościelnych ale także utworów okolicznościowych, Friedricha Fabriciusa¹⁵. Tekst nosi tytuł „Die Priesterliche Druckerey”. Zwrot ten pojawił się również na stronie tytułowej druku. Korzystając z okazji zaślubin drukarza i pastorówny, Fabricius wygłosił pochwałę łączenia sił typografa i duchownego. Rozpoczął zwracając się do pana młodego od słów „Es ist so uebel nicht, mein werther Rhet, getroffen, / Dass Seiner Druckerey ein Priester-Haus steht offen...”, by dalej przejść do refleksji o bardziej ogólnym charakterze: „Es koennen Priester doch nicht ohne Drucker leben, / Und Priester koennen auch den Druckern Arbeit geben: / Denn, was ein Priester schreibt, das setzt des Druckers Hand, / Auch wird der Priesters Fleiss auffs Druckers Satz Gewand.”

W kolejnym druku (sygn. BN XVII.4.16346) noszącym tytuł „Wolgemeinte Glueckwuenschungs-Reime welche bey der Hochzeit-Feyre Des ... Herrn Friederich Ludwig Rheten ... als Braeutigams und der ... Jungfer Anna Elisabeth Reimarin Des ... Herrn Philippi Reimari ... Tochter als Braut auffsetzten Zwene gute Goenner und Freunde” pomieszczono dwa teksty autorstwa wykładowców szkoły miejskiej w Szczecinie – pierwszy podpisany „aus Schwaegerlicher Pflicht ... Frid. Redtelius S.S. Stet. Con-Rector“, drugi zatytułowany „Friedrich Ludvvich Rhete, / Anna Elisabet Reymarin / durch Versetzung der Buchstaben /

¹⁵ Jak podaje D. Seeber Friedrich Fabricius sam był autorem ponad 300 panegirycznych utworów okolicznościowych. Zob. D. Seeber, *Gelegenheitsdichtung im Glaubenskampf. Theologen und Geistliche als Adressaten von Casualcarmina des Stettiner Pastors Friedrich Fabricius*, w: *Pommern in der Fruehen Neuzeit. Literatur und Kultur in Stadt und Region*, Tuebingen 1994, s. 373.

Mache recht fried und Ruh, Lust in Reiner Liebe! / ja, ja, ja!" autorstwa Joachima Maevisusa, subrektora.

W tonie pochwały druku, jako narzędzia w rękach duchownych czy nawet Boga, wypowiadają się autorzy kilku kolejnych panegiryków. Szczególnie obfituje w nie druk noszący tytuł „Herzliche Vater- und Vetterliche Wuensche, bey Eherlicher Zusammengebung ... Herrn Friedrich Ludwig Rheten und ... Jungfer Anna Elisabeth Reimarin, Die zu Stoltzenburg den 22 Septembr. des 1686 Jahrs geschahe, Beygetragen von ... Freunden und Verwandten" (sygn. BN XVII.4.16348). Autorami panegiryków są członkowie rodziny panny młodej. W większości utworów ze zbioru znaleźć możemy odwołania do pożytków współpracy drukarzy z duchownymi. I tak pierwsze z epitalamiów zaczyna się od słów „Was Priester und Buchdrucker fuer nuetze Leute sind, / Das zeuget jeder man, und weiss es auch ein Kind. / Mit seiner Stimm der Priester, der Drucker mit der Press, / Zeign anderndeutlich an Gott sey Wer, Wie und Wess?" Parę wersów dalej czytamy „Weil dan die Stimm und Press gemeine Gabe geben, / So dienen allen gleich, und geben ewigs Leben [...]" Autorem cytowanych słów był ojciec panny młodej Filip Reimar.

O znaczeniu wynalazku druku i przemianach, jakie za sobą pociągnął, jest mowa w tekście Samuela Reimar, który podpisał się jako „Prediger zu Heid". Druk postrzega on jako dar boży, dzięki któremu „Dass nun in einem Tag mehr Schriftt wird abgedrueckt, / Als sonst ein Schreiber nicht, er sey noch so geschickt, / In zweyen Jahren schreibt." Kilka wersów dalej czytamy „Da kam der Glaub herfuer, den uns Lutherus weist, / Und durch die Druckerey in alle Welt hinreist". W podobnym tonie utrzymana jest pozostała część krótkiego epitalamium. W gruncie rzeczy mamy bardziej do czynienia z pochwałą drukarstwa niż panegirykiem na cześć młodych.

Krótką historię książki przedstawił w panegiryku, znów zarówno na cześć druku jak i małżonków, kolejny brat panny młodej. Autor, który podpisał się „Diss schrieb ich unverdrossen von Kil aus Holstein, Nicolaus Reimarus der Jungf. Braut Leiblicher Bruder" dał krótki przegląd technik powielania tekstów. Między innymi pisał „... Man schrieb auff Esels-Haut, die wurden eingebunden, / Und Buecher drauss gemacht, auch pflag man Taffeln haben / Zum Schreiben, Andere gebrauchten solche Stein / Drin sie, was noehlig war, mit Spitzen stachen ein, / An andern Orten wards im Kupffer eingegraben". I tak śledząc historię materiałów piśmienniczych i sposobów zapisu dochodzimy do Moguncji i wynalazku druku: „...O Stadt! Die hoch zu ehren / Ob dieser edlen Kunst, der Kunst so recht zu nennen / Ein Grund der Wissenschaftt, die Mutter der Geschicht / Die Gottes Wort gebracht ans helle klare Licht, So nennt sie Jedermann, wer sonst nur will erkennen / Was ihre Tugend sey. Wer moechte wol erzehlen? "

W przypadku omawianych panegiryków rodzinnych oczywisty jest charakter gratulacyjny. W większości z nich wyraźnie widać, że głównym celem było okazanie radości z zaślubin i pospieszenie ze złożeniem życzeń w formie w epoce baroku zwyczajnej i powszechnej, czyli drukiem panegirycznym. Przyjęcie

takiej formy zakładało rozpowszechnianie opublikowanych tekstów. Kolportaż przybierał różne formy. Zazwyczaj drukowane *casualia* rozprowadzane były pomiędzy uczestników uroczystości, rozsyłane do członków rodziny. Rzadziej stawały się przedmiotem handlu¹⁶. Możliwość dotarcia z drukiem do potencjalnie szerokiej grupy odbiorców nie pozostawała bez wpływu na treść publikowanych tekstów. Mimo niedużych zazwyczaj nakładów można było założyć grupę odbiorców liczącą od kilkudziesięciu do kilkuset czytelników.

Z charakteru publikacji rodzinnych wynikał też przewidywalny krąg odbiorców. Należeli oni prawdopodobnie do tej samej grupy społecznej co nadawcy panegirycznych tekstów okolicznościowych, byli członkami rodziny, przyjaciółmi, dobroczyńcami, współpracownikami itp.

Przedstawiane w utworach okazjonalnych kręgu muzy domowej sytuacji i postawy można z pewnością uznać za wzorce pożądane i godne propagowania. Autorzy opisywali stan faktyczny, równocześnie przedstawiając życzenia zawierające wytyczne, co do postępowania, wskazując na właściwe postawy społeczne, ukazując wzorcowe zachowania, których po adresatach powszechnie oczekiwano. Popularyzowano cechy osobowe cenione w środowisku nadawców i odbiorców rodzinnych utworów okolicznościowych, w grupach społecznych, do których przynależeli.

Częste odwoływanie się do nieocenionych zalet współpracy duchownego z drukarzem w przypadku omówionych druków epitalamijskich możemy interpretować na kilka sposobów. Po pierwsze mamy do czynienia ze szczególnym przypadkiem związku między drukarzem a córką duchownego i skojarzenia współpracy pomiędzy przedstawicielami obydwu zawodów autorom tekstów nasuwały się w sposób całkiem naturalny. Zwłaszcza, że większość z nich należała do najbliższej rodziny młodych. Wówczas należałoby odwołać się do roli druku w propagandzie religijnej traktować jedynie jako zwroty wyłącznie retoryczne, wynikające z konkretnego kontekstu i związane jedynie z wydarzeniem, które miało miejsce 22 września 1686 roku w Stolzenburgu. Nie miałyby one wtedy większego znaczenia dla badaczy społecznej, komunikacyjnej i propagandowej roli druku.

Nasuwa się natychmiast pytanie, czy rzeczywiście na takim podejściu możemy poprzestać. Wątpliwości budzi stan faktyczny, pokrótce przedstawiony we wstępnych uwagach. Według historyków książki, reformacji i Kościoła druk odegrał istotną rolę w upowszechnianiu treści religijnych i, niezależnie któremu z wyznań służył, wykorzystywany był chętnie. Nie tylko liczebność tekstów religijnych, teologicznych pism polemicznych, czy pamfletów o podłożu wyznaniowym świadczy o wadze czarnej sztuki, jako narzędzia rozpowszechniania idei. Wszelkiego rodzaju zakazy publikacji niepożądanych treści, indeksy prohibitów i niszczenie publikacji zawierających wrogie w wymowie teksty wskazują, że

¹⁶ O nakładach i rozpowszechnianiu druków okolicznościowych zob. m.in.: R. Lenz, dz. cyt., oraz E. Kizik, *Wesele, kilka chrztów i pogrzebów. Uroczystości rodzinne w mieście hanzeatyckim od XVI do XVIII wiek*, Gdańsk 2001, s. 134-136.

obawiano się mocy wydrukowanego słowa. Skoro tak, być może wypowiedzi autorów panegiryków okolicznościowych były nie tylko komentarzem do konkretnej sytuacji zaślubin drukarza Fryderyka Ludwika Rhete z pastorkówną Anną Elżbietą Reimar, ale wskazaniem na znajomość stanu rzeczy, świadectwem tego, jak dużą wagę przykładano do właściwego wykorzystania środków przekazu w krzewieniu ideologii i że świadomość roli propagandy była wysoka.

Wybrane panegiryki okazjonalne zawierają nawiązania do roli druku w upowszechnianiu treści religijnych, ponieważ dotyczą losów drukarza i pastorkówny. Mamy do czynienia z zabiegiem formalnym wpisującym się w poetykę panegiryku. Zaślubiny stały się pretekstem do wychwalania zasług drukarstwa, jako narzędzia propagandy religijnej. Przy okazji autorzy mogli wykazać się zrozumieniem mechanizmów upowszechniania pożądanych ideologii i znajomością medialnych narzędzi.

Możliwa jest i inna interpretacja, która nie wyklucza poprzednich, a nawet z nimi współgra. W panegirykach okolicznościowych przy okazji gratulacji, życzeń i osobistych refleksji przekazywano wytyczne, wzorce postępowania akceptowanych i oczekiwanych społecznie. Nie była to cecha jedynie utworów barokowych. Publikacje okolicznościowe opisywały postawy godne naśladowania również w stuleciach następnych¹⁷. Czy zatem uwypuklenia związków drukarstwa z kaznodziejstwem nie należy traktować, jako wskazanie drogi, podkreślenie właściwego wykorzystania czarnej sztuki, jej istotnej roli? Słowa panegiryków są wyraźnym głosem zwracającym się po pierwsze do pana młodego, po drugie do każdego odbiorcy. Pan młody jako małżonek ma dbać o żonę i rodzinę ale również pamiętać o roli drukarza w rozpowszechnianiu treści najważniejszych, bo prowadzących, w odczuciu autorów, do szczęścia wiecznego. Friedrich Fabricius błogosławi małżonkom słowami: „Der Hoehste segne Euch also an Seel und Leib, / Dass Priesterthum und Druck durch Euch vermehret bleib.” Pozostali z adresatów i odbiorców opublikowanych utworów okolicznościowych, mają mieć w pamięci, jak ważnym wynalazkiem okazał się druk. Wyrażone kilkakrotnie przekonanie o tym, że jest darem od Boga, narzędziem w rękach kapłanów, które ma przybliżyć rzeszom Słowo Boże, wskazuje na wartość czarnej sztuki jako rzemiosła miłego Stwórcy.

¹⁷ R. Nowicki, *Mowy pogrzebowe okresu zaborów jako źródło poznania wzorów osobowych*, w: *Druki ulotne i okolicznościowe – wartości i funkcje*, red. K. Migoń, M. Skalska-Zlat, A. Żbikowska-Migoń, Wrocław 2006, s. 239-253.